

Filozofia religijna Abrahama Joshuy Heschela

Michał Laskowski OP

Student Kolegium

Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów.

Abraham Joshua Heschel – myśliciel religijny

Abraham Joshua Heschel jest bez wątpienia jednym z najwybitniejszych myślicieli religijnych XX wieku. Urodził się w Warszawie 11 stycznia 1907 roku. Jego rodzice, zarówno ojciec Mordechaj, jak i matka Rajzel z domu Perlow, wywodzili się ze starych rodzin chasydzkich. To pochodzenie wywarło silny wpływ na całe jego życie, stając się fundamentem jego myślenia i twórczości. W wieku dwudziestu lat opuścił Warszawę i rozpoczął studia filozoficzne na Uniwersytecie Berlińskim. W trakcie nauki, w 1933 roku, opublikował swoją pierwszą książkę – tomik poezji – *Niewypowiedziane imię Boga: Człowiek*. Na berlińskim uniwersytecie Heschel obronił pracę doktorską *Die Prophetie. Das prophetische Bewusstsein*, która po polsku została wydana w 1936 roku przez Polską Akademię Umiejętności pt. *Prorocy*. W rozprawie tej poddał analizie świadomość prorocstwa, przyczyniając się tym samym do zrewolucjonizowania współczesnego rozumienia jego istoty. Równoległe ze studiami filozoficznymi zgłębiał także swoją wiedzę rabiniczną w Wyższej Szkole Nauk

Judaistycznych (Hochschule für die Wissenschaft des Judentums). Wiedza zdobyta na tej uczelni pozwoliła Heschelowi na naukowe zajęcie się tematyką średniowiecznej filozofii żydowskiej, której wkrótce stał się cenionym znawcą. Opublikował m.in. szereg prac o jedenastowiecznym filozofie i poecie, Awicebronie (1021–1058), ukazując jego wkład w rozwój filozofii, oraz monografię (w 1935 r.) na temat Mojżesza Majmonidesa, zatytułowaną *Maimonides*. Po deportowaniu do Polski w 1938 roku Heschel przez kilka miesięcy wykładał w Instytucie Nauk Judaistycznych w Warszawie. Tuż przed wybuchem II wojny światowej wyemigrował do Anglii, gdzie założył Instytut Badań Żydowskich, a w 1940 roku przeniósł się na stałe do Stanów Zjednoczonych. Początkowo wykładał na Hebrew Union College w Cincinnati, później zamieszkał w Nowym Jorku. Objął tam stanowisko wykładowcy w katedrze żydowskiej etyki i mistycyzmu w Jewish Theological Seminary, tam też kontynuował pracę naukową nad dziełami Majmonidesa i innych średniowiecznych filozofów żydowskich. Z nowojorską uczelnią związany był aż do śmierci w 1972 roku.

Heschel odegrał bardzo ważną rolę w działaniach wspierających dialog między judaizmem a Kościołem katolickim. Przejawem tego zaangażowania były zarówno jego dobre i życzliwe relacje z papieżami – Janem XXIII i Pawłem VI, jak również aktywne uczestnictwo w obradach Soboru Watykańskiego II. Znaczącym wydarzeniem był współudział Heschela w tworzeniu jednej z najważniejszych deklaracji tego soboru – *Nostra aetate*, której punkt czwarty, odnoszący się do Żydów, przyniósł istotną zmianę postawy Kościoła katolickiego w stosunku do judaizmu i jego wyznawców. Heschel znany był również z działań na rzecz pokoju: aktywnie uczestniczył w proteście przeciwko wojnie w Wietnamie; popierał również Martina Luthera Kinga w jego walce o równouprawnienie i prawa człowieka.

Heschel jest autorem wielu publikacji, w których przedstawiał swoje poglądy filozoficzne i religijne. Można powiedzieć, że były one próbą ukazania znaczenia judaizmu dla współczesnego człowieka. Do jego najważniejszych dzieł należy trylogia filozoficzna: *Człowiek nie jest sam. Filozofia religii, Człowiek szukający Boga. Szkice*

o modlitwie i symbolach oraz Bóg szukający człowieka. Podstawy filozofii judaizmu. Ponadto warto wymienić tytuły: *Who is man?*, *The Prophets*, *The Insecurity of Freedom*, *Israel. An Echo of Eternity*, *A Passion for Truth*. W języku polskim ukazały się także: *Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka*, *Pańska jest ziemia. Wewnętrzny świat Żyda w Europie Wschodniej*, *Prosiłem o cud. Antologia duchowej mądrości* oraz tekst o dialogu międzyreligijnym *Żadna religia nie jest samotną wyspą*.

Wobec tak bogatej biografii i twórczości Heschela bardzo trudno zwięźle opisać i przeanalizować jej główne wątki. Mimo to chciałbym podjąć w tym artykule próbę przedstawienia i ogólnego zarysowania poglądów Heschela na religię i filozofię oraz ich wzajemne relacje, uwidaczniające się w myśleniu religijnym. Zajmę się również jego pojmowaniem Objawienia jako momentu, w którym sam Bóg szuka człowieka.

Tradycja religijna i filozoficzna w myśli Abrahama J. Heschela

Na poglądy Abrahama Heschela składają się dwie tradycje. Z jednej strony widoczna jest w nich tradycja żydowska, w której Heschel się wychował, z drugiej zaś duży wpływ na jego myśl wywarła tradycyjna filozofia Zachodu.

W tradycji żydowskiej można także wyróżnić dwa jej rodzaje. Po pierwsze, tradycję talmudyczną, związaną z halachą – zapisem prawnej spuścizny judaizmu. Na ziemiach polskich jej ośrodkiem było Wilno, uważane za „Jerozolimę Północy”, i właśnie tam Heschel zetknął się z nią po raz pierwszy. Drugi nurt judaizmu to chasydyzm, z którego Heschel wyrósł. Chasydyzm polski był ruchem religijno-mistycznym, opartym na tradycji talmudycznej i kabale, łączącym adorację Boga ze śpiewem i tańcem¹. Ta odmiana judaizmu opierała na bezwzględnym podporządkowaniu woli Boga, które rodziło bojaźń Bożą. Chasydzi żywili też przekonanie, że nagroda po śmierci będzie równa cierpieniu doznanemu na ziemi. U Heschela widać bardzo wyraźny wpływ tych zasad, zwłaszcza gdy mówi on właśnie o bojaźni Bożej. Jest ona dla niego jedną z odpowiedzi człowieka na

1 » Marc-Alain Ouaknin, *Chasydzi*, Warszawa 2002, s. 19–21.

Objawienie się Boga. Bojaźń i trwoga rodzą wiarę. Żyd to ten, który boi się Boga. Bez wątplenia doświadczenie chasydzkie stało się fundamentem i horyzontem myśli Heschela.

Drugim istotnym źródłem refleksji Heschela była filozofia zachodnia. Inspirował się szczególnie dziełami Edmunda Husserla i jego metodą fenomenologiczną oraz publikacjami Franza Brentano, Martina Heideggera i Paula Tillicha.

Najwięcej odniesień do fenomenologii Husserla można odnaleźć w pracy doktorskiej Heschela, *Die Prophetie*. Stosując metodę fenomenologiczną, dokonał analizy i odsłonił tak doświadczenie prorockie, jak i samą świadomość proroków. Ta fenomenologiczna świadomość wyznawcy jest nie tylko źródłem wiedzy o samej religii, ale i źródłem wiedzy o człowieku. W założeniu Husserla fenomenologia miała zająć się badaniem istoty zjawisk i pytać o właściwości danych zjawisk i rzeczy oraz o ich istotę². Heschel nawiązuje do Husserla, kiedy mówi o doświadczeniu świata i siebie w świecie. Najważniejszy dla niego jest wgląd w siebie, który nazywa samorozumieniem lub samoświadomością, a za źródło wiedzy o człowieku uznaje tylko bezpośredni kontakt z samym sobą i z otaczającym człowieka środowiskiem. To samorozumienie czy też samoobjaśnienie przeniósł Heschel na grunt antropologiczny i religijny. Człowiek, chcąc zrozumieć siebie samego, musi wejść w głąb siebie. Musi zrozumieć przeszłość i tradycję religijną, w której się wychowywał i dojrzewał. Dopiero dzięki tej samoświadomości może dokonać próby „analizy doświadczeń, wierzeń, postaw i zasad religijnych”³. W innym ze swoich dzieł – *Who is man?* – Heschel uwidacznia swoje drugie źródło inspiracji: zasadę intencjonalności Franza Brentano, która stanowi pewien fundament samoświadomości. Mówi ona, że „poznanie zawsze jest poznaniem czegoś”, a „świadomość jest zawsze świadomością czegoś”⁴. Od Heideggera, z którym Heschel zetknął się podczas swoich studiów filozoficznych na Uniwersytecie Berlińskim, zapożyczył z kolei pojęcia bytu i bycia, które przeniósł potem na grunt swojej antropologii.

Jednym z innych podstawowych zagadnień, pojawiających się w myśli Heschela, jest pojęcie troski. Człowiek jest przedmiotem

2 » W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 2005, s. 249.

3 » A.J. Heschel, *Bóg szukający człowieka. Podstawy filozofii judaizmu*, Kraków 2007, s. 15.

4 » W. Szczerbiński, *Abraham Joshua Heschel filozofia człowieka*, Lublin 2000, s. 83.

przedmiotem

troski samego Boga. Heschel mówił, że „być” to znaczy być przedmiotem troski Boga, która przejawia się na trzy sposoby: jako stworzenie, objawienie i zbawienie⁵. Widać tu wyraźne nawiązanie do pojęcia „ostatecznej troski” Paula Tillicha. Dla Tillicha to wiara była przedmiotem troski ostatecznej, a dynamiki wiary upatrywał w dążeniu do zaspokojenia tej troski⁶. Pewnym nawiązaniem do Tillicha może być również Heschelowskie poszukiwanie związku między człowiekiem i jego człowieczeństwem a osobowym Bogiem, który interesuje się człowiekiem.

Spośród współczesnych filozofów pochodzenia żydowskiego największy wpływ na Heschela wywarł Martin Buber. Zresztą sam Buber, wyjeżdżając z Niemiec do Palestyny, niejako „namaścił” Heschela na swojego następcę w Żydowskim Domu Studiów we Frankfurcie nad Menem. Od niego Heschel mógł przejąć rozróżnienie relacji i spotkania, które przełożył na grunt spotkania Boga z człowiekiem.

Dwóch wielkich nieobecnych w myśli Heschela to Franz Rosenzweig i Emmanuel Lévinas⁷. Wprawdzie brak jest bezpośredniego odniesienia do ich filozofii, można się jednak doszukać w Heschelowskiej refleksji pewnych ich elementów. Podobnie jak u Rosenzweiga, tak i u Heschela pojawia się idea, że to sam Bóg szuka i troszczy się o człowieka. Wątek ten jest jednym z głównych w myśli Heschela, jego fundamentalne dzieło nosi zresztą tytuł *Bóg szukający człowieka*. Emmanuel Lévinas był zaś twórcą pojęcia „twarzy” oraz definicji człowieka jako istoty niepowtarzalnej i nieprzeciętnej. Oba pojęcia były znane i bliskie Heschelowi, wyraźny dowód na to dostarcza nam jego niewielkie dzieło pt. *Prosiłem o cud. Antologia duchowej mądrości*: „Twarzy nie można przeszczepić, ani wymienić na inną. Twarz mówi, twarz niesie jakiś przekaz [...]”⁸. Również rozróżnienie potrzeby i pragnienia Heschel mógł zaczerpnąć od Lévinasa – w książce *Człowiek nie jest sam* rozróżnia on potrzeby prawdziwe od potrzeb fikcyjnych⁹.

Wyraźnie widać, że cała refleksja Abrahama Heschela to wzajemne przenikanie się tradycji religijnej, w tym przypadku żydowskiej, z filozofią Zachodu, a mówiąc o jego myśleniu religijnym, trzeba pamiętać, iż zostało ono bardzo mocno osadzone na osobistym

doświadczeniu religijnym i osobistym doświadczeniu Boga. Widać je na każdym kroku i każdym etapie twórczości Heschela, co z kolei pozwala stwierdzić, że jest on bardziej filozofem religijnym niż filozofem religii. Filozofia religii bowiem to opis treści religijnych, pochodzących z zewnątrz. Filozofia religijna natomiast ma swoje źródło w osobistym doświadczeniu religijnym.

Myślenie religijne jako spotkanie filozofii i tradycji religijnej

Myślenie religijne – jedno z głównych Heschelowskich zagadnień – stanowi syntezę myślenia filozoficznego i znajomości filozofii oraz religijnego doświadczenia. W swojej najważniejszej publikacji zatytułowanej *Bóg szukający człowieka* Heschel omawia relację Boga i człowieka. Już w pierwszym rozdziale bardzo wyraźnie przedstawia swój pogląd na stosunek religii i filozofii, pisząc: „Religia jest odpowiedzią na ostateczne pytania człowieka”¹⁰. Jednak w jego ujęciu staje się bezużyteczna, kiedy w człowieku przestaje się rodzić konieczność stawiania pytań dotyczących tego, co ostateczne. Filozofia to umiejętność zadawania pytań; może być ona przydatna w momencie, kiedy pojawia się brak pytań o ostateczność lub nieumiejętność ich szukania i stawiania. Heschel mówi wprost, że filozofia religii ma jedno podstawowe zadanie, mianowicie: „odnalezienie pytań, na które religia jest odpowiedzią”¹¹. Ciekawe jest, że w swojej refleksji nad ponownym odszukaniem tych zapomnianych pytań, Heschel tak duże znaczenie przypisuje filozofii. Wyraźnie wskazuje różnice między nią a religią, które objawiają się innym sposobem postępowania – filozofia dostrzega problem i stawia pytania, natomiast religia daje na nie odpowiedzi. Są one także widoczne w przedmiocie zainteresowań tych dwóch dziedzin: filozofia bada problemy uniwersalne, natomiast religia zajmuje się problemami indywidualnymi, akcentując w ten sposób prymat jednostki – osoby. W książce *Człowiek nie jest sam* Heschel pisze, że myślenie filozoficzne (inaczej rozumowe) jest „zakute w kajdany słów, nazw, a nazwy opisują to, co w rzeczach wspólne”¹². Odwrotnie jest z myśleniem religijnym, które wynika z indywidualnego doświadczenia osoby, ale

5 » Tamże, s. 111–112.

6 » P. Tillich, *Dynamika wiary*, Poznań 1987, s. 15–16.

7 » T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku*, t. 2, Kraków 2009, s. 612–614.

8 » A.J. Heschel, *Prosiłem o cud. Antologia duchowej mądrości*, Poznań 2001, s. 64–65.

9 » Tenże, *Człowiek nie jest sam. Filozofia religii*, Kraków 2008, s. 159–160.

10 » Tenże, *Bóg szukający...*, s. 9.

11 » Tamże.

12 » Tenże, *Człowiek nie jest...*, s. 16.

ale

jest ciągle zagrożone poprzez prymat pojęć i dogmatów. Heschel wyróżnia tu dwa rodzaje myślenia: myślenie pojęciowe i myślenie sytuacyjne. Pierwsze jest samym aktem rozumowania i ma za główny cel wzbogacenie wiedzy. Punktem wyjścia dla człowieka posługującego się tego rodzaju myśleniem jest ciekawość i wątpliwość. Drugie natomiast jest wyrazem wewnętrznego doświadczenia jednostki. Dla człowieka o postawie sytuacyjnej punktem wyjścia jest lęk, zdumienie i zaangażowanie, które wynikają z potrzeby pełnego zrozumienia sytuacji, w której się znalazł.

Pomimo tych zasadniczych różnic istnieje według Heschela możliwość współpracy między filozofią a religią. Filozofia religii powstała w wyniku spotkania dwóch źródeł: filozofii i religii – na zasadzie określanej przez Heschela mianem eliptycznej¹³. Stanowiska, które reprezentują te dwa źródła, są zupełnie przeciwstawne – filozofia jest pytaniem tylko i wyłącznie ludzkim, natomiast religia to pytanie samego Boga i odpowiedź człowieka. Myślenie religijne w tym przypadku jest jak elipsa: zbliżając się do jednego ogniska (filozofii), oddala się od drugiego (czyli od religii). Można powiedzieć, że mamy tutaj do czynienia z konfliktem określonym jako swego rodzaju napięcie, które jest nie do przeczwyciężenia. Rywalizacja tych dwóch źródeł myślenia jest jednocześnie źródłem „ubogacenia zarówno filozofii, jak i religii”¹⁴. Owo napięcie jest poza naszym rozumieniem, a człowiek nie jest w stanie zrozumieć tajemnicy, którą ono wyraża. Tajemnica ta wychodzi poza nasze ludzkie myślenie i nie można jej zamknąć w pojęciach, które tworzy ludzki rozum. Heschel stoi na stanowisku, że „rozumowanie nie jest jedyną siłą napędową życia umysłowego. Któż wie, że przekonania nasze zawierają więcej niż to, co wykrystalizowało się w możliwych do zdefiniowania pojęciach? [...] W naszych duszach jest więcej pieśni, niż język jest w stanie wyrazić”¹⁵. Mogłoby się wydawać, że Heschel jest antyracjonalny w swoich poglądach na myślenie religijne, jednak próbuje on tylko zwrócić uwagę na to, że umysł marnieje, kiedy jest oderwany od swych źródeł. Gdy bowiem dojdzie do tego oderwania, okazuje się, że pojęcia nie mogą ukończyć naszego sumienia. Musimy się wtedy odwołać do tego, co leży

w głębi, do źródeł myśli, które nie są logiczne. Jedynym źródłem dla myślenia religijnego jest sama religia. Wychodzi ona od wydarzeń, w przeciwieństwie do spekulacji rozumowej, dla której punktem wyjścia są pojęcia. To jest jedna z zasadniczych różnic między religią a jakimkolwiek systemem filozoficznym.

Widać bardzo wyraźnie, że religia wykracza poza filozofię i staje się wyzwaniem dla filozofii, jednak Heschel podkreśla, że celem, czy też zadaniem religii nie jest rywalizacja i walka z rozumem. Religia jest niezbędnym uzupełnieniem i pomocą tam, gdzie rozum radzi sobie tylko częściowo. Jednak nie jest też tak, że rozum jest zupełnie wyeliminowany z myślenia religijnego. W owym spotkaniu filozofii i doświadczenia religijnego racjonalne myślenie ma również swoje bardzo ważne zadanie, jednakże tylko wtedy, kiedy jesteśmy świadomi zadań i sfer działania filozofii i religii. W tradycji żydowskiej rozum zawsze cieszył się szacunkiem, bowiem jest jednym z darów, które człowiek otrzymuje od Stwórcy. Fakt, że rozum jest koniecznym czynnikiem wiary, Heschel najmocniej wyraził w stwierdzeniu, które zawarł w dziele *Człowiek nie jest sam*. Píše tam: „Wiara bez rozumu jest niema, rozum bez wiary jest głuchy”¹⁶. Rozum pozwala lepiej pojąć Boga. Bez rozumowego namysłu nie potrafilibyśmy przetransmitować na nasze codzienne sytuacje życiowe religijnych doświadczeń. Heschel odrzucenie rozumu nazywa wprost tchórzostwem i brakiem wiary¹⁷. Tak więc rozum i religia w myśleniu religijnym mogą stanowić jedno, ponieważ wychodzą z tego samego źródła.

Autor wyróżnia również dwa podstawowe źródła takiego myślenia: mówi o pamięci jako tradycji w odniesieniu do pewnego wydarzenia oraz o osobistym wglądzie – *insight*. Zawierają się one w jego koncepcji eliptyczności. Widać tu wyraźne nawiązanie do metody fenomenologicznej, poprzez którą Heschel próbuje dokonać analizy i opisu religii. Mocno podkreśla również wagę wydarzeń, które mogą być przestrzenią nawiązania osobistego kontaktu z Bogiem żywym, może on się jednak dokonać tylko dzięki pomocy naszego rozumu. Dużą wagę Heschel przywiązuje do samej pamięci, bo to właśnie dzięki niej dokonuje się ów osobisty wgląd.

Heschel był przekonany o kryzysie cywilizacji człowieka. Miał

13 » Tenże, *Bóg szukający...*, s. 20.

14 » Tamże, s. 21.

15 » Tenże, *Człowiek nie jest sam*, ss. 23–24.

16 » Tamże, s. 146.

17 » Tenże, *Bóg szukający...*, s. 29.

Miał

również świadomość kryzysu swojej własnej religii – judaizmu, czego źródłem było według niego zerwanie z tradycją. Religia stała się dla człowieka rutynową praktyką, przestała odgrywać istotną rolę w jego życiu¹⁸. Heschel stawia swego rodzaju diagnozę, w której stwierdza, że człowiek już nie szuka Boga, ale jest odwrotnie: to Bóg teraz szuka człowieka, objawia się mu i czeka na jego odpowiedź.

18 » Tamże, s. 9.

Objawienie – Bóg pyta człowieka

Według Abrahama Heschela religia zaczyna się od boskiego pytania i ludzkiej odpowiedzi¹⁹. Wszystko to odbywa się w przestrzeni spotkania Boga z człowiekiem, podczas którego Bóg wręcz prosi człowieka, żeby ten Mu się oddał oraz nieustannie do Niego powracał. Wszystko zależy od naszej, tj. ludzkiej, odpowiedzi i od tego, czy pragniemy Go poznać. Owo spotkanie Boga i człowieka, nazywane przez Heschela Objawieniem, jest tematem m.in. jego pracy doktorskiej *Die Prophetie* oraz wielkiego dzieła *Bóg szukający człowieka. Podstawy filozofii judaizmu*.

19 » Tenże, *Człowiek nie jest...*, s. 69.

Heschel uważał, że zrozumienie religii i dojście do samowiedzy religijnej jest możliwe tylko wtedy, gdy zrozumie się doświadczenie związane z Objawieniem. Jest to bardzo trudne, bowiem samo Objawienie jest wydarzeniem, którego tajemnica przekracza ludzkie rozumowanie. Mówiąc o Objawieniu, trzeba pamiętać, że każda tradycja religijna ma jego własne pojęcie i odmienne jego rozumienie, każda inaczej opisuje relację Boga i człowieka. W religiach profetycznych – w judaizmie, chrześcijaństwie oraz islamie – to prorocy zajmują centralne miejsce jako Ci, którzy przekazują ludziom słowa Boga. W samym judaizmie rzecz ma się trochę inaczej: tutaj relacja zachodzi między człowiekiem a Torą, później zaś między człowiekiem a Bogiem.

Już w pierwszych zdaniach drugiej części książki *Bóg szukający człowieka* Heschel przedstawia powód swoich rozważań na temat Objawienia. Stawia pytanie: „Czy należy wierzyć, że istnieje w świecie głos, który błaga nas w imię Boga?”²⁰. Stąd wynika kolejna kwestia: czy my, współcześni ludzie, jesteśmy w stanie usłyszeć

20 » Tenże, *Bóg szukający...*, s. 214.

ten głos – głos pragnienia i tęsknoty samego Boga? Heschel poddaje analizie współczesny świat i dzięki niej wskazuje to, co może zagłuszać człowiekowi Boży głos oraz utrudniać stawianie pytań i przyjmowanie tego, co Bóg do niego mówi. Wymienia tutaj dwie zasadnicze trudności, które wyrażają sprzeciw wobec Objawienia: dogmat o samowystarczalności człowieka oraz ideę jego niedoskonałości²¹. Obie wynikają z różnych koncepcji. Dogmat o samowystarczalności bardzo mocno akcentuje potęgę człowieka, która sprawia, że nie potrzebuje on Boskiej pomocy. Idea ta rozwinęła się przede wszystkim w okresie Oświecenia, wraz z postępem technologicznym, i stała się głównym argumentem deistów w walce z wiarą. Uznawano, że człowiek w swej mocy jest w stanie sam rozwiązać swoje egzystencjalne problemy i nie potrzebuje do tego Bożej interwencji ani wsparcia.

21 » Tamże, ss. 215–217.

„Heschel mówi wprost, że filozofia religii ma jedno podstawowe zadanie, mianowicie odnalezienie pytań, na które religia jest odpowiedzią.”

Z nauk przyrodniczych wynikała z kolei idea niegodności wobec Boga. Jest ona ściśle związana ze wspomnianym przekonaniem o niedoskonałości człowieka, który w obliczu całego wszechświata staje się nieodgrywającą istotnej roli drobiną. W tej koncepcji człowiek jest niejako upokorzony przez wielkie odkrycia technologiczne.

Heschel odnosi się tutaj również do ogromnej tragedii ludobójstwa, która rozegrała się w XX wieku, i stwierdza, że człowiek, który nie odczuwa żalu w związku ze śmiercią milionów niewinnych istnień ludzkich, w ogóle nie jest godny przebywania w bliskości Boga. Nie jest godny tego, aby Bóg go prowadził i mu pomagał. Autor jednocześnie bardzo wyraźnie stwierdza, że w takim świecie musi

istnieć głos, który jest znakiem sprzeciwu wobec ludzkiej okropności i ma moc powstrzymać destrukcyjną siłę człowieka.

Otwarcie się na Objawienie utrudnia także przyjęta przez człowieka koncepcja Boga jako kogoś, kto znajduje się w bardzo odległym miejscu. Takie rozumienie dystansu między Bogiem a człowiekiem z góry zakłada niemożliwość jakiegokolwiek porozumienia i spotkania się. Tego typu ludzkie myślenie utwierdza dodatkowo dogmat o milczeniu Boga²². Heschel bardzo ostro krytykuje jego zasadność, przywołując wprost jego pogańskie pochodzenie. Nie jest możliwe, zdaniem Heschela, żeby wszechmocny Bóg – Stwórca świata, w którym żyje człowiek, Jego największe dzieło – mógł tak po prostu milczeć. Wina leży po stronie człowieka, który jest zbyt głuchy, aby usłyszeć Boski głos. Nie ma w nim wrażliwości, aby przyjąć to, co On do niego mówi. Sam człowiek stwarza dystans między Stwórcą a sobą, podczas gdy Bóg, objawiając się dosięga samego człowieka. Dla Heschela Objawienie tak długo pozostanie absurdem, jak długo człowiek nie będzie zdolny pojąć potęgi Boga, która uderza w każdą ludzką istotę.

Dogmat o samowystarczalności człowieka, o jego niegodności oraz dogmaty o niedostępności i milczeniu Boga to przeszkody, które człowiek sam sobie stawia na drodze do przyjęcia Objawienia i wypełnienia Bożej potrzeby spotkania człowieka. Jeśli nie słyszy on głosu samego Boga, który zwraca się do niego bezpośrednio, to tym bardziej nie przyjmie słów Boga, które przekazują prorocy. Wydaje się, że dla współczesnego człowieka wręcz nierealne jest zaakceptowanie, że Bóg objawiał się wybrańcom. Heschel w swojej pracy doktorskiej, w której analizował świadomość prorocką, chciał zrozumieć, jak ci właśnie ludzie, którzy dostąpili szczególnej możliwości spotkania z Bogiem, reagowali na Jego słowa i jak pod ich wpływem działali. Zajął się analizą świadomości proroków Starego Testamentu – Amosa, Ozeasza, Jeremiasza i Izajasza²³. Wynika z niej, że dla proroków najważniejszym zadaniem było ukazanie, jak bardzo Bóg tęskni za człowiekiem, jak bardzo jest o niego zatroskany i jak bardzo go potrzebuje. Dla samych proroków było to niezwykle osobiste doświadczenie. Oni jakby „weszli” w wewnętrzne życie samego

23 » B.L. Sherwin, *Abraham Joshua Heschel*, Kraków 2003, s. 66.

Boga. Znając Jego myśli o człowieku, prorocy stali się niejako „nośnikami” Bożych słów. Cechą charakterystyczną jest tutaj mocne podkreślenie, że to właśnie Bóg poszukuje człowieka. To Bóg ma względem człowieka pewne oczekiwania, czy też wymagania, ale człowiek cały czas przed Nim ucieka, stwarza sobie teorie, które nie dopuszczają do niego Objawienia i zagłuszają Boże słowa. Bóg więc zwraca się do proroków, ponieważ chce być słyszalny dla ludzi. Objawienie nie jest nastawione na monolog – według proroków Bóg jest w dialogu z człowiekiem²⁴. Objawia mu się, zwracając ku niemu i poszukując go, i czeka na ten sam gest z jego strony. Człowiek zaś powinien zwrócić się całym sobą do Boga i wypełnić Jego tęsknotę.

Niezwykle ważne miejsce w Heschelowskiej koncepcji Objawienia, a zwłaszcza próbie jego zilustrowania, zajmuje „tajemnica Synaju”. To na tej górze Bóg z ciemności przemówił do Mojżesza. Wielką tajemnicą jest sposób, w jaki Jahwe przekazał swoje słowa – Bóg, który przekracza wszystko, uniżył się, aby mógł Go zobaczyć cały naród izraelski. Wyszedł z ukrycia i skierował się ku człowiekowi. Heschel w *Bogu szukającym człowieka* ukazuje wzniosłość tego wydarzenia, zarysowując różnice między doświadczeniem mistycznym a doświadczeniem profetycznym. W doświadczeniu mistycznym to człowiek w każdym wymiarze zwraca się ku Bogu. W przypadku wydarzeń na Synaju jest inaczej. Objawienie jest aktem samego Boga, który schodzi z góry w poszukiwaniu człowieka. Spogląda na niego i przelewa na niego swoje pragnienia. Heschel pisze o objawieniu, które „jest ekstazą Boga”²⁵ – momentem, w którym Bóg niejako wychodzi sponad siebie, kierując się ku ludziom. Bóg za pośrednictwem Mojżesza daje im bardzo konkretne wskazówki, jak mają postępować i żyć. To jest moment, w którym zwraca się On bezpośrednio do proroka i tylko do niego kieruje swoje słowo. Teraz Mojżesz schodzi do Izraelitów i przekazuje im słowo Jahwe. Heschel bardzo mocno podkreśla tutaj wątek profetyczny. Proroctwo to bezpośrednie zwrócenie się Boga do człowieka za pośrednictwem proroka. Tak jak mistyka, akt profetyczny jest „drogą do Boga” i za cel ma zjednoczenie się z Nim. Heschel zarysowuje różnicę między wydarzeniem a procesem: „Natchnienie profetyczne należy rozumieć jako wydarzenie, a nie proces”²⁶. Proces jest

24 » Tamże, s. 68.

25 » A.J. Heschel, *Bóg szukający...*, s. 250.

26 » Tamże, s. 264.

Proces jest

czymś regularnym, typowym i jednostajnym, wydarzenie natomiast to coś niezwykłego i niepowtarzalnego. To coś, co staje się swego rodzaju precedensem. Objawienie jest właśnie takim wydarzeniem, które znajduje się poza zasięgiem naszego ludzkiego rozumienia i próby wyjaśnić.

Objawienie – odpowiedź i zobowiązanie człowieka

Objawienie nie jest jednostronnym wydarzeniem, w którym tylko Bóg przemawia do człowieka, lecz dialogiem. Bóg zainteresował się człowiekiem, chcąc, żeby wypełniał on Jego pragnienia i Jego wolę. Zadaniem człowieka jest „współdziałać z Jego zainteresowaniem, wypełniać Jego wizję naszego zadania. Bóg potrzebuje człowieka”²⁷. Na mocy Objawienia człowiek otrzymuje cele i obowiązki względem Boga, którym powinien służyć i je wypełniać. Bóg jest partnerem człowieka w jego życiu. Przymierze, które zawarł z nim na górze Synaj, jest po wszystkie czasy. Bóg stawia człowiekowi wymagania i oczekuje, że ten nie pozostanie bierny na Jego wołanie: „Atmosfera oczekiwania zawisła nad życiem. Człowiek, wszyscy ludzie są o coś proszeni”²⁸.

Odpowiedzią na Boże wołanie powinna być wiara człowieka. Wiara obejmuje zarówno Boga poszukującego człowieka, jak i człowieka szukającego Boga. Dzięki niej człowiek odkrywa obecność Boga w świecie, a zwłaszcza w swoim życiu. Bóg staje się centrum życia i nadaje mu sens. Heschel uważa, że człowiek, który wierzy, zamiast powiedzieć: „Ja wierzę w Boga”, będzie mówił: „Ponieważ jest Bóg, ja mogę wierzyć”²⁹. Tak więc to Bóg daje początek wierze człowieka. Wiara jest wynikiem ciągłej walki z tym wszystkim, co zakłóca człowiekowi usłyszenie Bożego wezwania i udzielenie odpowiedzi. Wiara to walka, aby odnaleźć obecność Boga we współczesnym świecie, który na różne sposoby zniekształca Jego obraz. Tak jak Objawienie jest odkryciem się Boga przed światem i człowiekiem, tak wiara odkrywa obecność człowieka przed Bogiem.

Wiara jest odpowiedzią człowieka na całe życie. Nie może ona być chwilowa, lecz musi mieć wymiar całkowitego oddania. Heschel

mówi o tym wprost: „Bóg nie ma znaczenia, o ile nie ma najwyższego znaczenia, co oznacza głębokie przekonanie, że lepiej ponieść klęskę z Nim, niż być zwycięskim bez Niego”³⁰. Podkreśla także bardzo mocno znaczenie tradycji i dziedzictwa w wierze jednostki. W tradycji żydowskiej wiara opiera się na pamięci o tym, co wydarzyło się w życiu Izraela. Doświadczenie przodków, zwłaszcza proroków, pozostawia po sobie pamięć o zobowiązaniu, Heschel więc pisze: „Bóg przemawiał, a człowiek nie tylko dostrzegał, ale również przyjmował wolę Boga”³¹.

Znaczące miejsce zajmuje u Heschela także pojęcie zobowiązania. Człowiek, wchodząc w relacje z drugą osobą, wiąże się z nią jakąś obietnicą, zazwyczaj obietnicą wierności. Podobna sytuacja wyraża się w odpowiedzi człowieka na Objawienie. W tradycji żydowskiej Synaj jest momentem, w którym naród wybrany wszedł w relację z samym Bogiem. Był to nowy typ relacji, oparty na obustronnym zobowiązaniu. Stał się wydarzeniem, które zobowiązało na wieki – człowiek złożył obietnicę Bogu, ale jednocześnie Bóg zobowiązał się wobec Izraela. Na potwierdzenie tej obietnicy Heschel przywołuje słowa ze Starego Testamentu: „Na wieki pamięta o swoim przymierzu – obietnicę dał dla tysiąca pokoleń”³². Można sobie w tym momencie zadać pytanie: w jaki sposób jedno wydarzenie zobowiązuje cały naród i każdego człowieka do wypełniania obietnicy, która została złożona na górze Synaj? Heschel twierdzi, że: „Synaj jest wydarzeniem, które miało miejsce raz na zawsze, jak i takim, które zdarza się nieustannie”³³. Bóg nieustannie przemawia do człowieka i wzywa go do wypełniania Jego woli. W jego ujęciu wiara związana jest z biegunowością, obejmującą teraźniejszość i przeszłość oraz jednostkę i wspólnotę. Doświadczenie indywidualne i doświadczenie przodków wzbogacają wiarę, a odwołanie się do tradycji i pamięć o niej sprawia, że wiara człowieka jest bardziej autentyczna³⁴.

„Objawienie jest tylko początkiem; nasze czyny muszą trwać ciągle, życie musi być dopełnieniem” – pisze Heschel w swoim najważniejszym dziele³⁵. Uczynki człowieka sprawiają, że jego wiara jest konkretna i bardziej autentyczna. Można powiedzieć, że jego działania świadczą o Bogu. Heschel twierdzi nawet, że jeśli człowiek

27 » Tenże, *Człowiek nie jest...*, s. 204.

28 » Tamże, s. 208.

29 » B.L. Sherwin, *Abraham...*, s. 72.30 » A.J. Heschel, *Człowiek nie jest...*, s. 80.31 » Tenże, *Bóg szukający...*, s. 267.

32 » Zob. 1 Krn 16, 15

33 » A.J. Heschel, *Bóg szukający...*, s. 269.34 » Por. B.L. Sherwin, *Abraham...*, s. 76.35 » A.J. Heschel, *Bóg szukający...*, s. 272.

jeśli człowiek

spełnia wolę Boga, Bóg jest obecny w jego czynach. Człowiek poprzez swoje dobre uczynki zyskuje świadomość, czym jest jego życie i czym jest jego wiara. Według tradycji żydowskiej każdy dobry uczynek – *micwa*, jest elementem przymierza człowieka z Bogiem. Heschel wprost mówi, że dobry uczynek jest sposobem na życie człowieka w łączności z Bogiem. Co więcej, dobre czyny przybliżają człowieka do zbawienia – i choć same w sobie go nie gwarantują, to czynią go zbawienia godnym³⁶. Człowiek nie pozostaje samotny w tym, co czyni, ponieważ gdyby kierował się tylko i wyłącznie swoją wolą, groziłoby to uaktywnieniem się jego destrukcyjnych sił. Dlatego zawsze towarzyszy mu Bóg, a dobry uczynek jest wspólnym ich aktem: „Bóg jest odpowiedzialny za odpowiedzialność człowieka”³⁷. Człowiek

w całym swoim życiu nie jest samotny ani w tym, kim jest, ani w tym, co czyni. Dla Heschela dobry uczynek jest modlitwą w formie czynu³⁸, jest wyrazem i potwierdzeniem wiary. Modlitwa jest zarówno odpowiedzią człowieka na wezwanie Boga, jak i pomostem łączącym go z Bogiem. Dzięki niej Boże potrzeby stają się ludzkimi potrzebami, a Jego pragnienia – wyzwaniem stojącymi przed człowiekiem.

Objawienie więc jako moment, w którym Bóg zwraca się ku człowiekowi, jest wydarzeniem zarówno Boskim, jak ludzkim. Jest momentem, w którym Bogu udało się osiągnąć człowieka i wkroczyć w jego świat, prosząc go, aby wypełnił Jego wolę³⁹. Egzystencja człowieka staje się wówczas współegzystencją Boga.

Zakończenie

Chociaż bogactwo refleksji Abrahama Joshuy Heschela nie zostało jeszcze w pełni odkryte, daje się jednak zauważyć – także w Polsce – rosnące zainteresowanie jego osobą i dorobkiem. Jest on myślicielem współczesnym, ale mocno osadzonym w tradycji religijnej swojego narodu. W swoich pracach starał się wykazać znaczenie myśli biblijnej dla współczesnego człowieka, a jego celem było zapewnienie współczesnego, pogrążonego w kryzysie człowieka, że nie jest sam. Ukazywał Boga, który poszukuje człowieka, który się o niego stara i wychodzi mu na spotkanie. Heschel był wielkim autorytetem

dla ludzi o różnych poglądach religijnych i politycznych. Nie bez znaczenia jest, że on sam bardzo aktywnie uczestniczył w pracach na rzecz dialogu międzyreligijnego. Jego wysiłek i zaangażowanie pozwoliły na nowo odkryć Żydom i chrześcijanom wspólne źródło, z którego czerpią oba wyznania – Biblię. Przyciągał ludzi mądrością i prawością, zachowując jednocześnie ogromną skromność i pokorę. Zarówno całe jego życie, jak i jego myśl religijna są pięknym świadectwem osobistego doświadczenia Boga oraz miłości do drugiego człowieka.

Artykuł ten niech zakończą słowa córki Abrahama Heschela, Susannah Heschel: „Postawa mojego ojca i jego książki są dla nas nieocenionym darem. Co za cud, że ocalał z Zagłady. Jakim błogosławieństwem był dla nas”⁴⁰.

40 » H.S. Heschel, *Mój ojciec*, w: *Żadna religia nie jest samotną wyspą. Abraham J. Heschel i dialog międzyreligijny*, red. H. Kasimow, B.L. Sherwin, Kraków 2005, s. 68.

36 » Tamże.

37 » Tamże, s. 355.

38 » B.L. Sherwin, *Abraham...*, s. 82.

39 » Tamże.